

87

101

Moje przeżycie wojenne

Było to dnia 1 marca 1940 roku. W pogodny mroźny poranek przed naszym domem zjechał p.ćtem samochodu gestapowców. Kilku uzbrojonych suwalców weszło do mieszkania. Po przeprowadzeniu rewizji wzięli mego Łatusia na ramięk do dublina. W naszej rodzinie zaprowadził smutek.

Mimo największych i ciągłych słuchani i łobzi, którym chcieli nam pomóc nic nie można było poradzić. Jednak Łatusis pisał listy, choć to było bardzo trudno i póki żył dawał znać o sobie. Dopiero po kilku tygodniach przyszło zawiadomie, że Łatusis nie żyje. Wtedy w naszej rodzinie zaprowadziła żołoba. Przez 5 lat nie było

wiadomo gdzie znajduje się mogiła
tatusia. Dopiero 1945 r. odmatemono
zwłoki mego ojca na burach za
sublinem, i pochowali smy je na
cmentarzu w Jastkowie. Kiedy are-
stowali s.p. Tatusia byłem dopiero
w I klasie, ale dobrze pamiętam
ten dzień i nie zapomniałem chyba,
nigdy, jak również pogrzebu odma-
lexionych Jego szczątk

Jan Gutek
VI klasa
w Moszentach